

Sygn. akt I NSW 3336/20

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

SSN Tomasz Demendecki

w sprawie z protestu wyborczego K. P.

przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji
Wyborczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 29 lipca 2020 r.

pozostawia protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 16 lipca 2020 r. K. P. wniósł do Sądu Najwyższego protest wyborczy przeciwko ważności wyborów prezydenckich w Polsce w 2020 r. „z powodu ujawnienia dowodów zamachu na honorowego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w osobie K. G. P. vel P. zgłoszonego w Państwowej Komisji Wyborczej w nocy z 26 na 27 marca 2020 roku w godzinach między 21:00 a 1:00”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 321 § 3 ustawy z 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2019 r. poz. 684 ze zm.) wnoszący protest wyborczy powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Przedmiotem zarzutu mogą być przestępstwa przeciwko wyborom oraz naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów (art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego).

Protest wyborczy jest środkiem o zdeformalizowanym charakterze, dlatego też do spełnienia wymogów formalnych wyborca nie ma obowiązku przedstawiania rozbudowanej prawniczej argumentacji. Wystarczy, jeśli wyborca własnymi słowami opíše zdarzenie, które w jego ocenie stanowiło naruszenie prawa wyborczego oraz wskaże potwierdzające to zdarzenie dowody. Uzasadnienie protestu musi jednak zawierać logiczny, spójny i racjonalny wywód protestującego, z którego będą wynikać konkretne zarzuty odnoszące się do procedury wyborczej.

Protest wyborczy K. P. w najmniejszym stopniu nie spełnia tego wymagania. Wywód protestującego jest chaotyczny, wewnętrznie sprzeczny i niezrozumiały, co uniemożliwia – nawet przy najżyczliwszej wykładni – wywieść z niego konkretne zarzuty. Za taki zarzut z pewnością nie może zostać uznane twierdzenie o rzekomym „zamachu” na osobę protestującego, na które nie przedstawił on żadnych dowodów. Nawet gdyby jednak w nocy z 26 na 27 marca 2020 r. miała miejsce jakaś napaść na protestującego, to prokuratura, a nie Sąd Najwyższy jest właściwym adresatem dla takich zawiadomień. Wbrew twierdzeniom protestującego, nie był on bowiem zarejestrowany jako kandydat w wyborach prezydenckich.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 322 § 1 Kodeksu wyborczego orzekł, jak w sentencji.